

Dr Karol Sanojca
Uniwersytet Wrocławski

Komunizm a problemy narodowościowe w Europie Środkowo-Wschodniej w XX wieku. Polska Ludowa i jej „narodowe” paradoksy

...Cel jest: komunizm i naród,
w pogodę i podczas burzy,
i wielki jest każdy człowiek,
co wielkiemu celowi służy...

K. I. Gałczyński, Lekcja bolszewicka

(1952)

Problem zarysowany w tytule wystąpienia ma charakter złożony i może być rozpatrywany na wielu płaszczyznach. Obejmuje bowiem obszary oddziaływań różniące się od siebie specyfiką wynikającą z kontekstu i instytucjonalnej odmienności. Odmienne wygląda zagadnienie „kwestii narodowej” w realiach wewnętrznych Związku Sowieckiego, inaczej problem etnicznego obrazu Europy Środkowo-Wschodniej, jaki ukształtował się w wyniku II wojny światowej w realiach radzieckiej strefy wpływów, a jeszcze inaczej w działaniach władz poszczególnych krajów demokracji ludowej w polityce wewnętrznej. Wśród państw uzależnionych od ZSRR znalazła się również Polska, z jej specyfiką i kulturowymi uwarunkowaniami. Wspólnym mianownikiem pozostaje tu jednak rozdział pomiędzy internacjonalistyczną z definicji ideologią komunistyczną, a pragmatycznym podejściem do realiów, do których model teoretyczny nie zawsze przystawał. W złożonej sytuacji politycznej pojawiające się dylematy rozwiązywano z reguły decydując się na kroki taktyczne, nie bacząc na „czystość ideową” podejmowanych działań.

W powszechnym rozumieniu komunizm postrzegany jest, jako system internacjonalistyczny, nie liczący się z kształtami narodów, dokonujący drastycznych transferów ludności, przeprowadzający radykalne eksperymenty społeczne i gospodarcze. Popularne propagandowe hasła mówiące, że „robotnicy nie mają ojczyzny”, czy wzywające: „proletariusze wszystkich krajów łączcie się” wyrażały *expressis verbis* istotę pożądanego modelu stosunków społecznych. Jeśli już zauważa się treści narodowe w działaniach komunistów, to podkreśla się przede wszystkim ich pragmatyczny charakter. Jednak w początkach władzy sowieckiej dla mieszkańców wielu obszarów komunizm był wytworem ponadnarodowym a nie antynarodowym. Przez niektóre narody i grupy etniczne Rosja traktowana była jako przeciwwaga dla innych państw, uważanych za znacznie groźniejsze (jak np. Turcja, czy Chiny). Na terenie Rosji carskiej charakterystyczne było poparcie dla rewolucji przez mniejszości narodowe. Także przez wiele narodów Azji czy Afryki Rosja postrzegana była, jako kraj rozwinięty i atrakcyjny cywilizacyjnie. Przyciągająca siła komunizmu wiązała się z poczuciem zacofania własnego kraju i możliwościami jego

modernizacji, czy szybkiej emancypacji. Takie postawy widoczne były zwłaszcza w niektórych kręgach miejscowej inteligencji. Do komunizmu trafiali ponadto tzw. „ludzie z pogranicza”, czyli należący do innych nacji, ale już dobrze zasymilowani z narodem dominującym i mający mniejsze szanse na samodzielną realizację swoich aspiracji (np. Żydzi). Faktycznie, po zwycięstwie bolszewików miały miejsce krótkotrwałe działania zmierzające do poprawy położenia (albo nawet umożliwiające przetrwanie) narodów zdominowanych i uciskanych przez carat, które po rewolucji mogły sformułować atrybuty własnej odrębności etnicznej (alfabet, symbole narodowe), własny system oświaty i nowoczesne instytucje (Baszkirzy, Buriaci). Nieco podobna sytuacja miała miejsce od roku 1939, gdy po zagarnięciu wschodniej części Polski władze radzieckie starały się pozyskać ludność białoruską i ukraińską. Bardzo szybko jednak okazało się, że jest to jedynie scentralizowana i sformalizowana atrapa narodowych aspiracji.

Stosunek władz ZSRR do kwestii narodowej nie był jednolity. Z jednej strony popierano aspiracje narodów peryferyjnych, z drugiej zaś tłumiono dążenia tych, które miały własną historyczną tradycję państwowości, bądź posiadały szczególne znaczenie strategiczne ze względu na obszar i duży potencjał ludnościowy (np. Ukraina). Poprzez tworzenie określonej struktury republik związkowych kreowano także nowe twory narodowo-polityczne (np. Białoruś). Komunizm odnosił się więc do pojęcia narodu pragmatycznie i instrumentalnie. Status republik radzieckich związany był co prawda formalnie z odrębnością narodową, ale była to odrębność iluzoryczna zderzona dodatkowo z mniej lub bardziej ukrytym nacjonalizmem rosyjskim. W trudnych dla państwa radzieckiego momentach historycznych odwoływano się bowiem chętnie do rosyjskich wątków narodowych. Stąd w okresie „wielkiej wojny ojczyźnianej” zamiast do ideałów komunistycznych nawiązywano do bohaterów rosyjskiej tradycji narodowej - Kuźmy Minina, Dymitra Pożarskiego, Michała Kutuzowa, Aleksandra Suworowa czy Pawła Nachimowa. Symbolem takiego sposobu myślenia może być toast za naród rosyjski jako „najwspanialszy spośród narodów ZSRR” wygłoszony przez Stalina podczas przyjęcia na Kremlu po zakończeniu II wojny. Kierowanie się przez władze sowieckie głównie interesem Rosji jest dziś w historiografii rzeczą dość powszechnie znaną. W polityce wewnętrznej idea ta realizowana była nie tylko zgodnie z kryterium narodowym. Zarówno przed II wojną światową, jak i po niej umacnianiu struktur państwa sowieckiego miały służyć deportacje, czystki, przymusowe przesiedlenia. Brano przy nich pod uwagę także kryteria „klasowe”, które jednak często pokrywały się z przynależnością narodową. Do realizacji planu „wielkiej inżynierii społecznej” władze przystąpiły w latach trzydziestych. Sprzyjały temu realia geograficzne, czyli dostęp do rozległych, słabo zaludnionych obszarów, gdzie panowały ekstremalnie trudne warunki do życia. Istniały też niezbędne instrumenty polityczne, czyli funkcjonowanie systemu totalitarnego z rozbudowanym aparatem represji pozwalającym na przeprowadzanie zamierzonych działań w skali masowej. Po wielkiej fali deportacji „klasowych” w okresie tzw. rozkułaczania wsi nastąpiła fala przesiedleń związanych z zabezpieczaniem granic. Tu istotne już były głównie kryteria etniczne i religijne. W

drugiej połowie lat trzydziestych represje te dotknęły Polaków, Finów, Litwinów, Estończyków, Łotyszy, Bułgarów zamieszkałych w pobliżu granic państw stworzonych przez te narodowości. Propagandowo i ideologicznie uzasadniano takie postępowanie „koniecznością historyczną”. Podobne działania podjęto także po zmianie zachodnich granic ZSRR w 1940-1941 roku.

Masowe przesiedlenia z reguły poprzedzane były aresztowaniami lub fizyczną likwidacją osób uznanych za potencjalnych organizatorów oporu. W 1940 roku przeprowadzono deportacje ludności z zajętych krajów bałtyckich (Litwy, Łotwy, Estonii – 30-40 tys. osób) oraz północnej Bukowiny i Besarabii (20-30 tys. osób). Liczba Ukraińców deportowanych w latach 1940-41 szacowana jest na prawie 35 tys. Od połowy 1941 roku do końca 1944 deportacje prowadzone według kryteriów narodowościowych miały charakter totalny i objęły prawie 2 mln osób. W największej części dotyczyło to ludności niemieckiej, ale także Greków, Ormian, Żydów, Ukraińców, Karaczajów, Kałmuków, Czeczenów, Bałkarów, Kabardyjczyków, Tatarów, Turków, Kurdów i Ormian. Jedną z najbardziej spektakularnych akcji było całkowite wysiedlenie Tatarów krymskich. Podczas wojny i po jej zakończeniu Krym opuściło przymusowo 300 tysięcy mieszkańców, z czego 200 tysięcy stanowili Tatarzy. Przesiedlenia ludności były też istotnym elementem postępowania Związku Radzieckiego w stosunku do krajów, które w wyniku II wojny światowej znalazły się pod sowiecką hegemonią. Ingerencja w strukturę etniczną państw Europy Środkowo-Wschodniej była jednym ze spektakularnych przejawów tej polityki. Jej celem było uporządkowanie kwestii narodowych we własnej strefie wpływów poprzez stworzenie państw jednolitych narodowo, co miało zminimalizować ryzyko konfliktów etnicznych i ułatwić utrzymanie dominacji.

Istotną okoliczność stanowił też dla Moskwy fakt uwikłania ruchów narodowych w niektórych państwach we współpracę z hitlerowskimi Niemcami (Ukraina, Łotwa). Rozwiązaniem tego problemu miały być właśnie deportacje i masowe przesiedlenia ludności. W gruncie rzeczy to władze sowieckie decydowały o ich kształcie akceptując bądź narzucając przebieg i metody działania. Punktem wyjścia było jednak dla Stalina utrzymanie granic sprzed II wojny światowej (za wyjątkiem aneksji części Polski i Czechosłowacji). Przyjęcie takiego założenia czyniło niezbędnym przeprowadzenie akcji przesiedleńczych dla rozładowania potencjalnych konfliktów pomiędzy państwami satelickimi. Ciekawy jest pogląd niektórych historyków, że świadomie pozostawiono kilka punktów spornych, co pozwalało ZSRR odgrywać rolę arbitra (Śląsk Cieszyński w granicach Czechosłowacji, czy północny Siedmiogród w granicach Rumunii).

Kluczowym problemem było tu jednak uzgodnione przez wielkie mocarstwa wysiedlenie Niemców. W największej skali dotyczyło to Polski i Czechosłowacji. Z przyznanych Polsce Ziemi Zachodnich i Północnych wyjechało około 3,2 mln Niemców, a 200 tys. deportowano do ZSRR. Z Czechosłowacji wysiedlono ok. 3 mln Niemców Sudeckich. W innych krajach sytuacja ludności niemieckiej była nieco inna. Na przykład w Rumunii nie byli oni zagrożeni wysiedleniem na Zachód, jednak ok. 70-80 tys. osób deportowano do pracy przymusowej w ZSRR.

Przed złożonym problemem narodowościowym stanęły władze państwa czechosłowackiego. Fundamentalne znaczenie miało ustalenie kształtu relacji pomiędzy dwoma głównymi narodami – Czechami i Słowakami. Prezydent Edward Benesz nie zgodził się na zagwarantowanie Słowacji samodzielności, nawet w niektórych mniej ważnych dziedzinach. Komuniści słowaccy zastanawiali się więc, czy lepszym rozwiązaniem nie byłoby włączenie kraju do ZSRR zamiast powrót do sytuacji sprzed II wojny światowej. Władze w Pradze starając się pozyskać Słowaków dla idei federacji zostawiły im wolną rękę w sprawach narodowych – dokończenia słowakizacji poprzez usunięcie mniejszości (głównie Węgrów). Ostatecznie po 1946 roku między Węgrami a Słowacją nastąpiła wymiana ludności – nieco ponad 70 tys. osób z każdej nacji zmieniło kraj zamieszkania. Przyjęta przez oba państwa zasada parytetu i dobrowolności nie została jednak w pełni utrzymana. Przesiedlenia objęły bowiem przymusowo te osoby, które uznano za podejmujące wrogie działania przeciwko Czechosłowacji. Pomysł wysiedlenia całej ludności węgierskiej nie został ostatecznie zrealizowany - do dziś na terenie Słowacji żyje ponad półmilionowa rzesza Węgrów. Przeprowadzono także wymianę ludności czeskiej i ukraińskiej, która objęła 33 tys. Czechów z Wołynia i 12 tys. Ukraińców.

Specyficzna sytuacja panowała na Bałkanach. Mająca stosunkowo krótką tradycję państwową Jugosławia odtworzyła się po 1945 roku, mimo silnych tendencji separatystycznych, jakie nasiliły się w czasie II wojny światowej. Josip Bros-Tito stworzył system federacyjny, w którym poszczególne republiki zachowały charakter narodowy. Podstawowym spoiwem ideologicznym państwa miało być hasło zgodnego współżycia wszystkich narodów Jugosławii. Jednocześnie władze komunistyczne nie wahały się eliminować grup narodowych, które mogły stanowić potencjalne niebezpieczeństwo. Dotyczyło to mniejszości niemieckiej i włoskiej, a także częściowo węgierskiej. Siłą rozprawiono się z ludnością albańską w Kosowie, która pretendowała do własnej państwowości.

Przesunięcie zachodniej granicy Związku Sowieckiego zaowocowało decyzją o przesiedleniu ludności polskiej z ziem położonych na wschód od Bugu w granice Polski Ludowej. Komunistyczna polska propaganda proces translokacji półtoramilionowej rzeszy Polaków z Kresów Wschodnich przedstawiała jako dobrodziejstwo, eksponowano płynące zeń dla osadników korzyści materialne, a bogate i lepiej zagospodarowane Ziemie Zachodnie przedstawiano jako po wiekach „odzyskane” ziemie polskie – prastare i piastowskie. Proces „repatriacji” ten zakończono kilkanaście lat po wojnie, gdy w latach 1955-1959 przybyło z ZSRR do Polski 250 tys. osób.

Ciekawe w tym kontekście mogą być współczesne wyniki badań ankietowych dotyczące stosunku społeczeństwa polskiego do zmian granic w 1945 r. Wykazały one, że w ocenie starszego pokolenia lub ludzi mających korzenie na Kresach Wschodnich była to „zdrada i krzywda”. W spojrzeniu młodszych Polaków częściej pojawia się motyw odpłaty za rozpętanie wojny, ale także jednocześnie docenienie korzyści wynikających z uformowania się państwa narodowo homogenicznego. Pokazuje to wyraźnie siłę oddziaływania i skuteczność propagandy komunistycznej.

Największa akcja przesiedleńcza w obrębie granic Polski miała miejsce w 1947 roku. W ramach Akcji „Wisła” deportowano z południowo-wschodnich regionów około 140 tys. Ukraińców, a następnie rozmieszczono ich na obszarach Ziemi Zachodnich i Północnych. Dziś oceny tej akcji są jednoznacznie negatywnie, choć różnie rozkładane są akcenty: „winowajcą totalitarny reżim komunistyczny” (W. Juszczenko), nieuprawnione zastosowanie odpowiedzialności zbiorowej, choć konieczność zwalczania UPA (G. Motyka), wina leży po stronie komunistycznych władz i antypolskich działań UPA (E. Siemaszko).

Również wewnętrznym problemem Polski było określenie sposobu postępowania wobec miliona autochtonów, czyli ludności rodzimej polskiego pochodzenia zamieszkującej dawne ziemie niemieckie. Mimo prowadzonego tak zwanego procesu „weryfikacji narodowościowej” i repolonizacji władze odnosiły się do nich niechętnie, a czasem nawet wrogo. Paradoksem był fakt, że często osoby zaangażowane w działania na rzecz polskości w początkach lat dwudziestych (plebiscyty, powstania śląskie) traktowano jako „element niepewny”. Nie dziwi więc klęska tej polityki i w efekcie kolejne fale wyjazdów z Polski oraz akces ludności autochtonicznej do niemieckiej mniejszości narodowej po 1989 roku.

Realizowania w krajach Europy Środkowo-Wschodniej „konceptja rekonstrukcji etnicznej” padła na podatny grunt, gdzie wola i cele polityczne ZSRR były tylko jednym z wielu czynników. Nie mniejsze znaczenie miały bowiem:

- przedwojenna ideologia narodowa i silnie eksponowany w latach 30. nacjonalizm;
- złe doświadczenia związane z funkcjonowaniem państw zróżnicowanych etnicznie (Ukraińcy czy Niemcy w Polsce, Węgrzy w Rumunii i Czechosłowacji, Niemcy w Czechosłowacji);
- radykalizacja i brutalizacja stosunków społecznych wynikająca z doświadczeń wojennych;
- pragnienie ukarania niełojalnych społeczności (mniejszości narodowych);
- wewnątrzpolityczne interesy nowych władz.

Być może w zamyśle Kremla budowa państw narodowych miała być etapem do zbudowania federacyjnej struktury politycznej – państwa realnego socjalizmu pod wodzą ZSRR. Pomysł taki mógł się zrodzić poprzez pragmatyczne odrzucenie XIX-wiecznych utopijnych koncepcji ponadnarodowego państwa robotników i chłopów. Elementem nawiązującym do realiów przedwojennych było odtworzenie po 1945 roku przez niektóre państwa socjalistyczne systemu centralistycznego, ułatwione faktem funkcjonowania w nich wcześniej niedemokratycznych reżimów politycznych. Łączyło się to ze zwalczaniem wszelkich form regionalizmu (w Polsce śląskiego czy kaszubskiego, w Czechosłowacji uniemożliwienie realnego rozwiązania federacyjnego). Na tym gruncie można określić cele polityki nowych, komunistycznych władz państwowych w Europie Środkowo-Wschodniej zmierzające w istocie do stworzenia państw homogenicznych narodowo:

- usunięcie z terenu państwa grup narodowych, które uznawano za niemożliwe do asymilacji,

- zasymilowanie pozostałych mniejszości,
- repatriowanie osób zamieszkałych na terenach utraconych na rzecz innego państwa,
- zachęcenie do przesiedlenia przedstawicieli wcześniejszej, przedwojennej emigracji.

Wszystkie powyższe elementy można zidentyfikować w polityce władz PRL. Postępowanie komunistycznych decydentów wynikało z faktu, że mniejszości narodowe traktowano jak „V kolumny”, których istnieniem mogły być zainteresowane tylko państwa dążące do rewizji granic. Realizację celu stworzenia państwa narodowego wspomagał sojusz komunistów z nacjonalistyczną prawicą. Polscy komuniści przejęli niektóre hasła nacjonalistyczne nawiązując silnie do ideologii narodowej. Wykorzystywali przy tym w propagandzie typowo endeckie zbitki pojęciowe, nawet takie jak stereotypowe utożsamienie „Polak-katolik”. Przystwojenie tych haseł łączyło się z silną propagandą antyniemiecką i w ten sposób wpisywało się w panujące nastroje poszerzając bazę społeczną komunistów i zaspakajając emocjonalne potrzeby nowych członków i zwolenników – ludzi, którzy spędzili wojnę pod niemiecką okupacją. Polityka narodowościowa splatała się w komunistycznej praktyce z celami gospodarczymi. Elementem budowy nowego ładu stawało się bowiem zaspakajanie potrzeb ekonomicznych nie tylko przez reformę rolną i nacjonalizację przemysłu, lecz także zgodę na udział społeczeństwa w przejmowaniu mienia obcego – niemieckiego i żydowskiego. Komuniści podkreślali własne zasługi przy zawłaszczaniu tego mienia mogąc liczyć na poparcie grup, które je użytkowały bądź nim zarządzały i obawiały się utraty wynikających stąd korzyści.

Krystyna Kersten zauważyła, że w polskim ruchu komunistycznym retoryka narodowa zaczęła odgrywać znaczącą rolę już od roku 1941¹. Warto odnotować dwie, świadczące o tego typu nastrojach wypowiedzi. Alfred Lampe w 1943 roku pisał, że *odnowione państwo polskie będzie państwem narodowym*, a Władysław Gomułka w lutym 1945 roku, że *zamieszkujący te historyczne ziemie polskie Niemcy zostaną wyrzuceni, wyrzucić ich musimy, gdyż wszystkie kraje buduje się na zasadach narodowych, a nie narodowościowych*². Powszechnym oczekiwaniem społeczeństwa polskiego było dążenie do „wyrównania rachunków” z Niemcami. Zgoda komunistów na rezygnację z Kresów Wschodnich wiązała się z koniecznością uzyskania nabytków na zachodzie. Przyłączenie „Ziem Odzyskanych” rozwiązywało problem przesiedlonej ze wschodu ludności polskiej, a równocześnie uwiarygodniało obóz komunistyczny w oczach społeczeństwa. Sposób patrzenia na problemy narodowościowe podsuwała propaganda akcentująca niebezpieczeństwo obecności „obcego w swoim domu”. Uznawano, że najlepiej tego "obcego" usunąć, aby uniknąć powstania „V kolumny” czy groźby zewnętrznej interwencji „w obronie uciskanej

¹ K. Kersten, Polska - państwo narodowe. Dylematy i rzeczywistość [w:] Narody. Jak powstawały i jak wybijały się na niepodległość?, Warszawa 1989 s. 473-477.

² G. Strauchold, Problem ludności rodzimej na Ziemiach Zachodnich i Północnych a zagadnienie mniejszości niemieckiej w latach 1945-1948 [w:] Wrocławskie studia z historii najnowszej, red. W. Wrzesiński, Wrocław 1995 s. 265.

mniejszości”. Idea państwa etnicznie jednolitego była istotnym elementem kształtowania świadomości społecznej i zajmowała ważne miejsce w systemie edukacyjnym. Wszystkie podręczniki okresu PRL podkreślały homogeniczność etniczną Polski traktując ją jako zaletę i przeciwstawiając jej sytuację z okresu Drugiej Rzeczypospolitej, gdzie istnienie dużych grup narodowościowych przedstawiano jako źródło problemów i jedną z przyczyn słabości państwa. Przeprowadzone przez komunistów „oczyszczanie” Polski z mniejszości narodowych okazało się skuteczne, gdyż dziś stanowią one tylko 1,23% ludności (dane Spisu Powszechnego z 2002 roku) w porównaniu do ponad 30% z okresu II RP³. Widoczne złagodzenie kursu wobec mniejszości nastąpiło dopiero po 1956 roku, kiedy to uzyskały one możliwości kultywowania własnych tradycji, choć w ograniczonym zakresie (np. rok później otwarto Liceum Ogólnokształcące dla Ukraińców w Legnicy).

Problem narodowościowy wystąpił raz jeszcze z całą siłą w latach sześćdziesiątych, gdy w komunistycznej rozgrywce o władzę wykorzystano argument syjonistyczny. Problem żydowski był z jednej strony pochodną niesuwerennej polskiej polityki zagranicznej (zgodne z oczekiwaniami ZSRR popieranie dążeń palestyńskich przeciwko państwu Izrael), z drugiej zaś sposobem na rozwiązywanie problemów wewnętrznych, a nawet wewnątrzpartyjnych. Efektem takiego postępowania komunistów było wywołanie i utrwalenie nastrojów antysemitycznych. Starano się odwrócić w ten sposób uwagę od innych problemów eksponując „niebezpieczeństwo syjonistycznej V kolumny”. Antysemityczna atmosfera i prześladowania ludności żydowskiego pochodzenia spowodowały, że Polskę opuściło ok. 20 tysięcy osób. Wcześniej jednak żądano od nich zrzeczenia się polskiego obywatelstwa i wydawano dokumenty podróżne tylko na wyjazd z Polski.

Pojęciem narodu posługiwali się polscy komuniści w sposób pragmatyczny i instrumentalny. Uciekano się do niego zawsze, gdy można było osiągnąć doraźną korzyść. Dobry przykład stanowią tu mogą popularne hasła propagandowe z okresu powojennej odbudowy kraju: *cały naród buduje swoją stolicę*, czy *Bądź czujny wobec wroga narodu*; a w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych: *Niech żyje jedność Narodu!*; *Partia z narodem walczy o lepsze jutro*; *Naród z Partią! Partia z Narodem!* (co ironicznie parafrazowano: *Partia z narodem, naród z Kościołem*). Widać wyraźnie, że dla wzmocnienia siły oddziaływania komunizm czerpał nie tylko z marksizmu, ale i z intelektualnej tradycji kraju, w którym starano się przeszczepiać władzę komunistyczną. Komunistyczni decydenci, często przywołując tezę o walce klasowej zaostrzającej się wraz z umacnianiem się socjalizmu, odrzucali (zwłaszcza werbalnie) filozofię narodową jako nacjonalistyczną, reakcyjną i irracjonalną. Równocześnie jednak z narodowej spuścizny historycznej wybierano te elementy, którymi starano się uzasadnić rodzime korzenie komunizmu (w przypadku historii

³ Współcześnie struktura narodowa Polski wygląda następująco: 150 tys. mniejszość niemiecka (przed wojną 730 tys.); 48 tys. Białorusini; 30 tys. Ukraińcy; 12 tys. Romowie; 6 tys. Rosjanie; 5 tys. Łemkowie; 5 tys. Litwini; 5 tys. Kaszubi.

Polski m.in. – Jakub Szela, ks. Piotr Ściegienny, Edward Dembowski, Gromady Ludu Polskiego).

Budowa państw narodowych, mimo dysonansu z naczelną komunistyczną ideą internacjonalizmu stała się jednym z priorytetów polityki narodowościowej ZSRR bezpośrednio po zakończeniu II wojny światowej, gdy hasłami nacjonalistycznymi manipulowano dla uzyskania poparcia społecznego przez nowe władze. Jednak sojusz między komunistami i nacjonalistami mógł być akceptowany tylko w pewnych granicach. Już pod koniec lat 40. ZSRR zaczął zdawać sobie sprawę z siły ideałów narodowych, która mogła zagrozić jego dominującej pozycji. Przejawem takiego nowego podejścia do spraw narodowościowych było stawianie przywódcom państw satelickich zarzutu „odchylenia prawicowo-nacjonalistycznego”, które miało polegać na kreowaniu własnego sposobu budowy nowego ustroju społeczno-ekonomicznego. Krytyka ta wynikała z przyjęcia przez KPZR dogmatu jednej wspólnej drogi budowy państwa socjalistycznego (w tej sytuacji model jugosłowiański nie miał szans na uzyskanie moskiewskiej akceptacji). Ostatecznie możliwość realizowania własnej, narodowej drogi do socjalizmu przekreśliło odrzucenie Planu Marshalla latem 1947 roku oraz utworzenie jesienią tego samego roku Kominformu. Utrwalało to podział Europy i znacznie silniej niż dotychczas wiązało kraje satelickie z radzieckim hegemonem. Był to też wstęp do krytyki, a potem apogeum propagandowej kampanii przeciwko niebezpieczeństwu „odchylenia prawicowo-nacjonalistycznego”. W Polsce symbolem tego zwrotu w polityce komunistycznej stało się odsunięcie od władzy Władysława Gomułki (1948 rok). Okazało się bowiem, że internacjonalizm i narodowa droga do socjalizmu w stalinowskich realiach nie dadzą się realizować równocześnie. Paradoksem było, że ortodoksyjny komunistą Gomułka został pozbawiony stanowisk, a potem aresztowany, właśnie z powodów nacjonalistycznych. Równocześnie jednak w ten sposób Kreml uczynił z Gomułki „męczennika sprawy narodowej”, co doprowadziło do entuzjastycznego poparcia przez społeczeństwo polskie w 1956 roku, mimo iż, nie przestał on być przecież przedstawicielem władzy narzuconej Polsce przez Związek Sowiecki.

Mimo iż, w propagandzie polskiej partii komunistycznej częste były ataki na nacjonalistyczną politykę rządów przedwrześniowych, to w praktyce odwoływała się ona do haseł narodowych. Jak pisał A. Kruszewski *polscy komuniści wyraźnie zdawali sobie sprawę, że istnieje kilka elementów harmonii między ideologią marksistowską a nacjonalistyczną [...] Prawią oni frazesy o zasadach internacjonalistycznych, lecz usiłują uprawomocnić się w oczach opinii publicznej jako bezpośredni spadkobiercy wielkiej tradycji narodowej i często odwołują się do jawnie nacjonalistycznych emocji w swym dążeniu do legitymizacji*⁴. Faktycznie, ideologia nacjonalistyczna i marksistowska wykazywały szereg podobieństw. Najważniejszym było kreowanie wizji wroga. W przypadku ideologii marksistowskiej był to „wróg klasowy” (burżuazja, ziemiaństwo), a w myśli nacjonalistycznej - wróg

⁴ A. Kruszewski, Nationalism and Politics: Poland [w:] The Politics of Ethnicity in Eastern Europe, red. G. Klein, M. J. Reban, New York 1981 s. 173, cyt. za K. Tyszka, Nacjonalizm w komunizmie. Ideologia narodowa w Związku Radzieckim i Polsce Ludowej, Warszawa 2004 s. 128.

danego narodu (najczęściej członek innej nacji, o odmiennej tożsamości kulturowej, etnicznej, religijnej). W obu nurtach istniał więc wyraźny podział na swoich i obcych. W konsekwencji akcentowano konieczność walki z owym wrogiem, traktowanej jako niezbędny warunek zbudowania lepszej przyszłości zapewniającej porządek i bezpieczeństwo. Innym podobieństwem była tożsama w istocie wizja idealnej przyszłości, w której zapanuje powszechna wolność i sprawiedliwość. Zbieżności występowały też w ocenie teraźniejszości. Krytycznie odnoszono się do erozji więzi społecznych – w ideologii marksistowskiej winą za to obarczano system kapitalistyczny (zdehumanizowany system produkcji i wyzysku robotnika), natomiast dla nacjonalistów jej powodem było rozmycie tożsamości narodowej i zanik wartości. Wspólne dla obu ideologii było ponadto myślenie o człowieku jako o istocie społecznej, która może realizować się jedynie we wspólnocie. Dlatego za najważniejszy uznawano interes grupowy - narodu bądź klasy. Nacjonalistów i komunistów łączyła też niechęć do haseł liberalnych, indywidualistycznych, które uważano nie tylko za nieprawdziwe, ale wręcz szkodliwe i niebezpieczne dla życia społecznego.

Propaganda nowych władz Polski starała się przedstawić komunizm jako jedyny ustrój korzystny dla interesów państwa i narodu. Tych argumentów używali działacze tego nurtu już w czasach II wojny światowej, aby przekonać społeczeństwo, że ich program jest lepszy niż plany „rządu londyńskiego”. Jednocześnie eksponowano polskie korzenie ruchu robotniczego i jego patriotyczny charakter, uzurpując sobie miano awangardy walki o odzyskanie niepodległości. Istotę takiego spojrzenia zawarto w dokumencie programowym PPR z 1943 roku: *historia walk narodowyzwoleńczych w Polsce wykazała, że polska klasa robotnicza była i jest przywódcą tych walk, że i dziś swą postawą wobec okupanta wykazały polskie masy pracujące, że one reprezentują myśl narodową, i że one mogą tę walkę poprowadzić, aby walka ta była jak najskuteczniejsza i miała szanse powodzenia*⁵.

Odwoływanie się przez komunistów do ideologii narodowej i nacjonalistycznej niosło w sobie w istocie załączek przyszłego upadku systemu. W Polsce ujawniało się to cyklicznymi nawrotami do podnoszenia przez społeczeństwo haseł rewizji polityki, realizacji swobód obywatelskich oraz postulatów niepodległościowych. Najbardziej spektakularne wydarzenia miały miejsce w Poznaniu w 1956 roku oraz na Wybrzeżu w 1970 i 1980 roku. Dekada lat osiemdziesiątych, czyli czas funkcjonowania niezależnego związku zawodowego „Solidarność” prawie wyłącznie w warunkach konspiracyjnych, stanowiła decydującą próbę sił w konflikcie między komunistyczną władzą, a narodem. W praktyce ziściła się w ten sposób teoretyczno-propagandowa konstrukcja komunistów upatrująca w klasie robotniczej siły przewodniej w walce o niepodległość. Paradoksalnie to właśnie robotnicy, wbrew intencjom komunistów, stali się siłą napędową takiego ruchu doprowadzając ostatecznie do upadku systemu.

⁵ K. Tyszka, Nacjonalizm w komunizmie ... s. 133.

Oczywiście utrwalaniu postaw narodowych w społeczeństwie (także wśród robotników) sprzyjały czynniki inne niż deklarowane przez komunistów cele narodowe. Jednym z najważniejszych była postawa polskiego Kościoła katolickiego i jego wybitnych przedstawicieli (przede wszystkim kard. Stefana Wyszyńskiego i papieża Jana Pawła II). Komuniści próbowali szukać podziałów wewnątrz Kościoła dostrzegając/definiując tzw. nurt reformatorski (który rozumiejąc złożoność sytuacji politycznej miał poszukiwać pewnego rodzaju kompromisu z władzą państwową) oraz nurt integrystyczny (dążący do podporządkowania państwa Kościołowi). Równocześnie jednak obydwie nurty prezentowały negatywny stosunek wobec komunizmu i ateizmu. Działalność kardynała Wyszyńskiego w latach 1950-1970 była według komunistów typową działalnością integrystyczną. Rozłożone na całą dekadę przygotowania, a potem obchody jubileuszu tysiąclecia chrześcijaństwa w Polsce (Wielka Nowenna Tysiąclecia Chrztu Polski) w 1966 roku były tego najlepszym przykładem. Dla prymasa Wyszyńskiego naród był antonimem pojęć eksponowanych przez propagandę komunistyczną takich jak lud, masa, czy klasa robotnicza. W przekonaniu prymasa działania komunistów w imię internacjonalizmu i kosmopolityzmu zmierzały do zbudowania „jednego narodu radzieckiego” kosztem innych narodów. Stąd konieczność działań w obronie narodu polskiego. Zakrojone na szeroką skalę uroczystości milenijne budowały ducha narodu i umacniały jego jedność. Do czasu wizyty papieża Jana Pawła II do Polski w czerwcu 1979 roku była to największa manifestacja postaw, przekonań i wiary polskiego społeczeństwa, a także siły i autorytetu Kościoła. Efektów tych nie zmieniły działania komunistycznych władz zmierzające do ograniczenia zasięgu uroczystości i osłabienia siły ich oddziaływania poprzez zainicjowanie konkurencyjnych obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego oraz szereg administracyjnych nakazów i zakazów (organizowanie koncertów, zawodów sportowych, wycieczek dla młodzieży szkolnej w trakcie lokalnych uroczystości religijnych)⁶.

Realizowana przez komunistów polityka narodowościowa oraz komunistyczny ustrój w istocie petryfikowały postawy ksenofobiczne i konflikty, które z nową siłą ujawniły się po 1989 roku. Przytoczyć tu można trafne spostrzeżenie Władimira Bukowskiego przywołane przez Andrzeja Zybertowicza dotyczące paradoksu konstrukcyjnego systemów typu sowieckiego: *z jednej strony władza podejmuje bardzo złożone przedsięwzięcia mające doprowadzić do tego, by obywatele nie mówili głośno tego, co myślą; by ich słowa zgodne były z ideologicznymi zaleceniami. Z drugiej strony, władza nie szczędzi kosztów i wysiłków, by jednak dowiedzieć się, jakie są prawdziwe poglądy społeczeństwa; rozwija zadem na skalę niebywałą w dziejach system masowej infiltracji wszystkich grup społecznych*⁷.

⁶ Eksponowanie przez komunistów państwa jako instytucji nadrzędnej w życiu społecznym miało służyć utrzymaniu przewagi klasy panującej. Społeczeństwo mogło wysuwać swoje roszczenia i oczekiwać pomocy, jednak władza decydowania należała do instytucji państwowych (a de facto partyjnych). O niebezpieczeństwie stawiania państwa ponad wszystkimi wartościami pisał papież Jan Paweł II w encyklice *Centesimus Annus* w 1991 roku potępiając w niej marksistowsko-leninowski model ustrojowy.

⁷ A. Zybertowicz, *Niewidoczna władza: komunistyczne państwo policyjne w Polsce lata osiemdziesiątych* [w:] *Skryte oblicze systemu komunistycznego. U źródeł zła...*, red. R. Bäcker, P. Hübner, Warszawa 1997 s. 155.

„Jesień narodów” i koniec epoki realnego socjalizmu w Europie Środkowo-Wschodniej uznać można paradoksalnie za skuteczny, ale i nieoczekiwany efekt działań władz komunistycznych. W 1989 roku ucieleśniło się połączenie idei narodowych z dążeniami niepodległościowymi. Zamiast państwa „robotników i chłopów” pojawił się oddolny ruch, który rozsadził imperium. W wyniku krachu systemu komunistycznego ujawniły się uśpione odrębności narodowe i etniczne, a prawie wszystkie narody regionu zgłosiły aspiracje państwowe, nawet jeśli wcześniej nie miały takich historycznych doświadczeń i tradycji.

Bibliografia:

- R. Bäcker, Ewolucja niesuwerenności PRL. Typy podległości kraju podporządkowanego wobec totalitarnej metropolii [w:] W objęciach Wielkiego Brata. Sowietci w Polsce 1944-1993, red. K. Rokicki, S. Stępień, Warszawa 2009,
- S. Ciesielski, G. Hryciuk, A. Srebrakowski, Masowe deportacje radzieckie w okresie II wojny światowej, Wrocław 1993,
- S. Ciesielski, G. Hryciuk, A. Srebrakowski, Masowe deportacje ludności w Związku Radzieckim, Toruń 2003,
- A. Friszke, Przystosowanie i opór. Studia z dziejów PRL, Warszawa 2007,
- J. Holzer, Komunizm w Europie. Dzieje ruchu i systemu władzy, Warszawa 2000,
- J. Holzer, Jedyna ojczyzna proletariatu – ZSRR: w dobrym i złym to jest mój kraj [w:] Komunizm. Ideologia – system – ludzie, red. T. Szarota, Warszawa 2001,
- G. Hryciuk, Polityka radziecka wobec ludności białoruskiej, ukraińskiej, polskiej i żydowskiej na terenach Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej w latach 1939-1941 [w:] Polska i Białoruś w XX wieku. Z dziejów Europy Środkowo-Wschodniej, red. E. Czapiewski, G. Strauchold, Wrocław 2009 s. 139-151,
- J. Karpiński, Wykres gorączki. Polska pod rządami komunistycznymi, Lublin 2001,
- K. Kersten, Polska - państwo narodowe. Dylematy i rzeczywistość [w:] Narody. Jak powstawały i jak wybijały się na niepodległość?, Warszawa 1989 s. 473-477,
- Komunizm. Ideologia – system – ludzie, red. T. Szarota, Warszawa 2001,
- M. Kula, Komunizm i po komunizmie, Warszawa 2006 ,
- P. Madajczyk, Czystki etniczne i klasowe w Europie XX wieku. Szkice do problemu, Warszawa 2010,
- P. Madajczyk, D. Berlińska, Polska jako państwo narodowe. Historia i pamięć, Warszawa-Opole 2008,
- G. Strauchold, Autochtoni polscy, niemieccy, czy... Od nacjonalizmu do komunizmu (1945-1949), Toruń 2001,
- G. Strauchold, Problem ludności rodzimej na Ziemiach Zachodnich i Północnych a zagadnienie mniejszości niemieckiej w latach 1945-1948 [w:] Wrocławskie studia z historii najnowszej, red. W. Wrzesiński, Wrocław 1995
- K. Tyszka, Nacjonalizm w komunizmie. Ideologia narodowa w Związku Radzieckim i Polsce Ludowej, Warszawa 2004,
- S. Wójcik, Naród polski w publicystyce PRL, Lublin 2002,
- M. Zaremba, Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm. Nacjonalistyczna legitymizacja władzy komunistycznej w Polsce, Warszawa 2001,
- A. Zybertowicz, Niewidoczna władza: komunistyczne państwo policyjne w Polsce lata osiemdziesiątych [w:] Skryte oblicze systemu komunistycznego. U źródeł zła..., red. R. Bäcker, P. Hübner, Warszawa 1997.